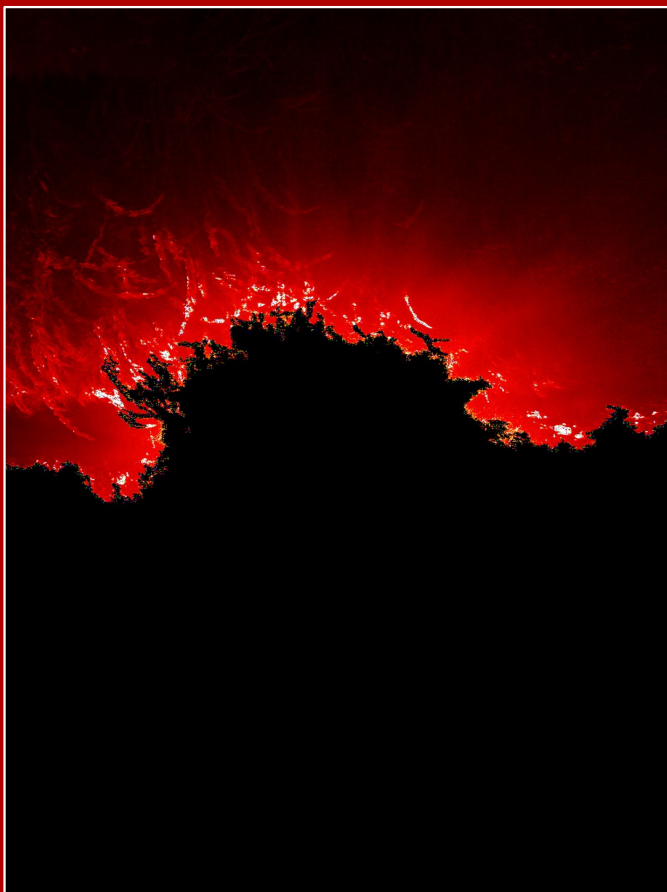




Stanisław Antoni Wotowski

TAJEMNICE ŻYCIA I ŚMIERCI

Armoryka

ST. A. WOTOWSKI

TAJEMNICE ŻYCIA I ŚMIERCI



WYDAWNICTWO KSIĘGARNI F. KORNA
W WARSZAWIE ♦ ♦ MARSZAŁKOWSKA 65.

Seria: *WIERZENIA, TRADYCJE, MITY, LEGENDY I BAŚNIE,*
NARODÓW ŚWIATA, Nr 27

Redaktor serii: Andrzej Sarwa
Projekt okładki: Juliusz Susak

Na okładce: Andrzej Sarwa, *Misterium II* (2017)

Copyright © 2017 by Wydawnictwo „Armoryka”

Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
<http://www.armoryka.pl/>

ISBN 978-83-8064-341-3

[Kup książkę](#)

W S T Ę P.

Nous marchons tous entourés de ténèbres.

Eliphas Levi.

Wszyscy błądzimy w ciemnościach! I do tej pory nierozwiązani pozostają zagadki najbardziej ludzkość dręczące — mianowicie zagadnienia istoty życia ludzkiego oraz tego, co z człowiekiem po śmierci się staje

Rozwiązania tych zagadnień, tajemnic życia i śmierci — niejednokrotnie usiłowano dokonać. Cała wiedza tajemna szła w kierunku zbadania czem istotnie jest nasz żywot doczesny, czy tajniki takie jak starość i śmierć są koniecznością na którą rady niema, czy też istnieją skryte jakieś dotychczas siły i środki dzięki którym, człowiek mógł by stać się władcą tego co zwieemy „prawami natury.”

I w dobie naszej wysiłki te trwają. Dość będzie wspomnieć tu czy o metodzie odmładzania za pomocą przeszczepień dr Steinacha czy też o metodzie walki z chorobami i śmiercią dr. Cué. Lecz o ile obecne badania idą w ścisłym naukowym kierunku, o tyle dociekania okultystów polegały na tem, iż twierdzili oni, że istnieje wiedza tajemna, dostępna bardzo niewielu, kto zaś ją poznać potrafi jednocześnie zdobędzie wieczną młodość, bogactwo i nieśmiertelność.

To też raz po raz w przeróżnych wiekach i czasach ukazywały się różne tajemnicze jednostki głoszące, iż one właśnie, posiadły arkana owej tyle osławionej mądrości i, że dzięki nim, są panami wszelkich zagadnień.

Głosili oni o sobie, że są magami, istotami wyższymi od zwykłych śmiertelników — świat zaś zwykły ochrzcił ich imieniem szarlatanów.

Tym to właśnie magom głoszącym, iż posiadli niezbadane tajniki życia i śmierci, niniejszą książeczkę poświęcam.

St. A. Wotowski.

Część niniejszego dziełka była wygłoszoną przez autora w formie odczytu p. t. „Nauki tajemne a szarlatani” w sal. Muzeum przemysłu i Rolnictwa dn. 29 września 1923 r.

ROZDZIAŁ I.

Pojęcie nauk tajemnych. Wtajemniczeni. Poszukiwania kamienia filozoficznego.

Co znaczy słowo: „nauki tajemne”? Dążenie do poznania tego wszystkiego co ukrywa się za tajemnicą życia pozagrobowego, dążenie do uchylenia rąbka zasłony z zagadek życia i śmierci, chęć zbadania niezbadanych tajników — wytworzyło nazwą nauki tajemnej.

Słowo „nauka tajemna” zgola dawniej inne miało znaczenie.

Tajemną była wszelka nauka w starożytności, gdyż kapłani dzięki swej wiedzy panując nad tłumami, zazdrośnie swe wiadomości chronili przed profanami. Tak postępowali Chaldejscy, Asyryjscy, Egipscy kapłani.

Tajemną również była nauka w średniowieczu, gdyż wszelkie nowych prawd badanie poczytywano za herezję, ludzi zaś oddających się studjom, uważano za pacholków szatana, którzy winni być karani śmiercią, winni zostać spaleni na stosie.

W dobie dzisiejszej badanie wszystkiego nadprzyrodzonego określane jest również jako nauka tajemna — sciencia occulta — okultyzm.

Nazwa ta, która w gruncie rzeczy żadną nazwą nie jest, ukrywa poza sobą następujące: na początku stworzenia świata, człowiek stał blisko Boga, spoglądał mu niemal twarzą w twarz. Od Najwyższego Stwórcy brał nauki i wskazania — wiedział co dalej z nim będzie.

Wskazania te właśnie w następstwie zazdrośnie przechowywała sekta kapłańska. Drogą tradycji przekazywała ona nakazy Boga do człowieka, przekazywała je z pokolenia w pokolenie. Posiadali też kapłani starożytni sposoby leczenia, przepowiedni i mądrości boskiej — sposoby nam zwykłym śmiertelnikom niedostępne.

Z biegiem czasu nauki te zostały zagubione. Mieli je przekazać kapłani czy to w egipskich i asyryjskich hieroglifach, czy też pozostały resztki tej mądrości boskiej w żydowskiej Kabale, czy też jak chcą najnowsze kierunki okultystyczne — przekazana jest ona symbolicznie w kartach gry cygańskiej zwanej „Tarokiem“.

A więc wiedza tajemna jest to właśnie ta wiedza, która rozwiera człowiekowi wszystkie rzeczy będące dlań dręczącą zagadką — o to tylko chodzi, by wiedzą tę posiąść, by zgłębić jej tajemnicę.

Więc, posiadają dalej okultyści, istnieją wtajemniczeni inaczej adepti.

Wtajemniczony, adept, jest to właśnie taki, który czy to trudem własnym, czy też będąc poświęcony przez innych, wszystkie tajniki zbadał, który posładi rozwiązanie, a dzięki temu daną mu jest moc rozkazowania siłom przyrody i duchom. Wiedza bowiem tajemna ma dać odpowiedź na te wszystkie rzeczy.

które najbardziej dręczą człowieka — a więc ma dać środek na choroby, starość i śmierć.

Wtajemniczony jest to taki, który nie podlega prawom natury, który mocen jest rozkazywać naturze, który nie jest jej sługą, lecz władcą.

To też we wszystkich czasach i we wszystkich wiekach natykamy się na tajemnicze jednostki, głoszące o swym posłannictwie i swym wtajemniczeniu.

W Erze Chrystusa pierwszym najwybitniejszym wtajemniczonym jest niezrównany **Apoloniusz z Tyany**.

Apoloniusz z Tyany, żywot którego został opisany przez Filostrata, urodził się w 3 roku naszej Ery i żył 130 lat. Podróżował on po Wschodzie i tam posiadał wiadomości tajemne. Opowiadają o nim, iż mógł on przenosić się dowolnie z miejsca na miejsce, że mógł zamieniać się w ptaki i zwierzęta, przepowiadać przyszłość i rozmawiać ze zmarłymi.

Opowiadają, że gdy został w Rzymie osadzony w ciemnicy i przybył doń sędzia, by przeczytać mu oskarżenie, pismo z aktu oskarżenia nagle znikło. Gdy następnie sędziowie poczęli badać Apoloniusza, utworzył się koło niego obłok, w którym on się skrył.

Gdy w parę lat później za panowania cesarza Domicyjana powtórnie zamknięto Apoloniusza w więzieniu i okuto w łańcuchy, nazajutrz w turmie znaleziono... tylko łańcuchy.

Po śmierci Apoloniusza, uczniowie jego rozpuścili wieść, iż duchy uniosły go do nieba.

Takie chodziły legendy o niezrównanym Apoloniuszu z Tyany, jednym z ojców współczesnej wie-

dzy okultystycznej, o tym którym posiadał rozwiązanie nierozwiązanych zagadek. *)

Również w Wiekach Średnich najcięższe umysły głowy łamą nad nadprzyrodzonymi dociekaniem. Wystarczy, że wymienię tu Paracelsa, Alberta zwanego Wielkim, Flamela Corneliusa Agrippę. Nie brak i papieży zajmujących się naukami tajemnymi, jako to, Sylwester II, Leon III i Honoryusz III.

Nie brak i stowarzyszeń tajemnych.

Tak Zakon Templariuszy podczas swych wypraw krzyżowych zdobywa na Wschodzie ważne tajemnice. Oskarżeni o uprawianie nauk tajemnych i stosunki z szatanem giną oni wszyscy na stosie wraz ze swym Wielkim Mistrzem Jackiem Mołay a Zakon zostaje zniszczony przez Filipa Pięknego.

Bezpośrednio tajemnice po nich ma przejąć tajemniczy Zakon Róży + Krzyża, istniejący i po dziś dzień — z drugiej zaś strony za następców Templariuszy uważają się masoni. Ta tylko zachodzi różnica że o ile Różokrzyżowcy przechowali się w dalszym ciągu, jako stowarzyszenie tajemne, jak sami się zwa „Zakon kabalistyczny, wielki depozytariusz wiedzy hermetycznej“, o tyle masoni zagubili całkowicie przechowywane tradycje i przetworzyli się w Stowarzyszenie o tajemniczym rytuale, lecz zadaniach ściśle politycznych.

Na czym polegają te tajemnice i na czym polega ich rozwiązanie?

*) Jako drugi Mistrz magii, zwykle jest wymieniony Szymon Mag, o którym wspomina Pismo Święte. Miał on posiadać dar czynienia cudów.

Polegają one na tem, co ludzi najwięcej interesuje, a ludzi najwięcej interesują problemy bogactwa, starości i śmierci.

Gdyż kto posiadał bogactwo, będąc starym nie może go użyć, tem bardziej zaś użyć go nie może, gdy umrze.

To też wszyscy wtajemniczeni głoszą, że posiadli zagadki życia i śmierci, że dzięki nim biedak stać się może bogaczem, a starzec młodzieńcem.

Jakiż jest ten uniwersalny środek wynaleziony przez nich?—Środkiem tym ma być universalna pierwotna substancja, inaczej, jak zważy to alchemicy, **kamień filozoficzny**.

Kamień filozoficzny ma odpowiadać trzem warunkom:

- I. Ma zamieniać kruszce na złoto
- II. Ma być lekarstwem na choroby i śmierć a również środkiem odmładzającym t.j. przedłużać życie dowolnie
- III. Ma dawać możność porozumiewania się ze zmarłymi i duchami.

Tak twierdzili alchemicy, że osobnik będący w posiadaniu kamienia filozoficznego, jeżeli zużyje choć najdrobniejszą jego cząsteczkę cieszyć się będzie wieczną młodością i zdrowiem a żyć będzie do czasu, póki życie samo mu się nie sprzykrzy.

Za pomocą takiego kamienia w Wiekach Średnich mnich Fryderyk Gualdo miał żyć do 400 lat, a niejaki Atrelius w r. 1130 zapewniał, że żyje z górą 1000 lat.

Również alchemik Trimozen przechwalał się, iż jest on w posiadaniu eliksiru życia, że żyć będzie

dowolną ilość lat i że jest w stanie odmłodzić każdą 90-letnią staruszkę na 17-letnią pannę!

Tyle nam podają o nich starożytni kronikarze; szkoda jednak, że nie podają nam jak długo w rzeczywistości żyli posiadacze owych niezrównanych eliksirów młodości.

Obawiam się, że wówczas spotkalby nas może zawód i powtórzyła się historia ta sama, co ze słynnym Paracelsem.

Jedyny niezrównany Filip Teofrast Bombast z Hohenheimu Paracelsus, żyjący w w. XVI, również twierdził, iż posiadał duch ożywczy ciała i że jest w stanie wytworzyć człowieka sposobem chemicznym (homunculusa).

Niestety! zmarł ten dobroczyńca ludzkości w 48 roku życia, w szpitalu, „duch” zaś jego „ożywczy” znikł wraz z nim, jak wszystko znika wraz z człowiekiem.

Jak łatwo się domyśleć — niema chyba dziedziny bardziej podatnej do oszustwa i szarlataneryi, niż właśnie dziedzina nauk tajemnych. To też raz po raz na powierzchni ukazują się jednostki, korzystające z naiwności i przesądów ludzkich. W wiekach Średnich i czasach Odrodzenia aż roi się od adeptów. Skoro wieść rozchodzi się o jakimś adeptcie, możni na wyścigi starają się go ściągnąć, aby potem obietnicą lub torturą tajemnicę zdobyć.

Szarlatani skwapliwie korzystają z chciwości ludzkiej — lecz i ich los jest nie do pozazdroszczenia — najczęściej spotyka ich śmierć haniebna.

Tak np. kardynał Richelieu kazał powiesić niejakiego Dubois — udającego przez czas dość długi adepta i twierdzącego, że może przerabiać metale na złoto.

Sławny swego czasu hrabia Mamugna de Bragadino, po długim zawodzie pełnym sławym, zawiodszy nadzieje wielu książąt niemieckich, zbyt łatwowiernych, został powieszony w 1590 r. w Münichu.

Ten sam los spotkał hr. Rugiero, bawarskiego feldmarszałka, pruskiego jenerała, który w 1709 r. w Berlinie z rozkazu króla powieszonym został.

ROZDZIAŁ II.

**Rozwój nauk tajemnych w XVIII wieku.
Duchanteau. Jak osiąść wieczną mło-
dość. Niema śmierci. Hr. Saint Germain.**

Specjalnie bogatym i obfitym w te tajemnicze osobistości jest wiek XVIII, wiek bodajże największego rozkwitu zamięłowania do nauk tajemnych, o ile nie brać pod uwagę, naszego XX w. — Na pierwszy rzut oka wydaje się to dziwnem. Wszak wiek XVIII jest wiekiem Voltair'a, Leibnitz'a, Diderot'a, wiekiem racjonalizmu, pozytywizmu i „czystego rozumu” — w gruncie rzeczy jednak dziwnego tu nic nie ma — wszystkie epoki o silnie pozytywistycznym zabarwieniu jednocześnie przez kontrast może, wykazują skłonność do mistycyzmu i nadprzyrodzoności — czego chyba najlepszym dowodem nasz wiek rozpasania realistycznego przy jednoczesnem zamięłowaniu do wiedzy hermetycznej.

Jak powiedziałem więc, żaden wiek nie obfituje tyle w tajemnicze jednostki, co wiek XVIII. Na jego horyzoncie raz po raz ukazują się meteory, jak Swendeborg, Schrepser, hr. St. Germain, Mesmer, Casanova, Cagliostro. Zaraz tu zrobić muszę jedno zastrzeżenie. Wszystkie te jednostki, są na tyle taje-

mnicze, że częstokroć ciężko jest odróżnić, gdzie kończy się dobra wola, a zaczyna szarlatanizm.

Bo w XVIII stuleciu studyują nauki tajemne i to nie na żarty. Prawie każda loża masońska gwałtownie poszukuje kamienia filozoficznego.

Przytoczę przykład.

Istniał w Paryżu pewien adept, nazwiskiem Duchanteau, który ogłosił, że odnalazł sposób wytworzenia substancji vitalnej, czyli pierwiastku życia. Ponieważ średniowieczni alchemicy przekazywali w swych księgach, że kamień filozoficzny może powstać jedynie wtedy, o ile materya, z którego ma być przygotowany i naczynie, w którym ma być wygotowany, mają tworzyć jedność, Duchanteau wynalazł następującą operację, którą wykonał w loży masońskiej Zjednoczonych Braci w Paryżu. Kazał się on zamknąć nago w pustym pokoju na dni 40. Nie przyjmował przez ten okres czasu żadnego jedzenia ani napoju, jedynym zaś jego pożywieniem miał być płyn, nieco dziwny... mianowicie uryna.

I rzeczywiście doprowadził Duchanteau próbę swoją aż do 26 dnia. Co dziwniejsza, że przez 24 dni czuł się znakomicie, a siły jego duchowe zwiększały się, stawał się on wymowniejszym, dowcipniejszym, weselszym.

Bracia strzegli go pilnie — płyn zaś, którym się odżywał i który oddawał, stawał się ciemno-czerwony, gęsty i kleisty, o zapachu niezwykle balsamicznym i nie wypełniał więcej niż pół filiżanki.

W 24 dniu wywiązała się silna gorączka, wobec której Bracia zmusili Duchanteau do zaniechania swego eksperymentu.

Kiedy Duchanteau w 26 dniu próby niemal siłą

SPIS RZECZY

	str.
Wstęp	3.
Rozdział I. Pojęcie nauk tajemnych. Wtajemnicze- ni. Poszukiwania kamienia filozoficznego	5.
Rozdział II. Rozwój nauk tajemnych w XVIII w. Du- chanteau. Jak osiąść wieczną młodość. Niema śmierci. Hr. Saint Germain	12
Rozdział III. W jaki sposób dokonał Casanova od- młodzenia margr. d'Urfè. Recepta Cagliostro.	19
Rozdział IV. Hr. Cagliostro. Jego przygody Cudowne uzdrowienie, jasnowidzenie i przepowiednie. Biesiada z nieboszczykami	24
Rozdział V. Inwokacje duchów. Schrepfer Rewelacje co do inwokacji duchów. Fryderyk Wielki i profesor z Halli.	32
Rozdział VI. Stowarzyszenia tajemne. Rożokrzyżow- cy. Masonerya	39
Rozdział VII. Swedenborg. Mesner. Zakończenie	46
Źródła	50.